Krystian Lupa po aferze w Szwajcarii wraca do gry. Widzieliśmy przedpremierowy pokaz spektaklu

TEATR 07.12.2023, 15:40

- Krystian Lupa przygotowuje spektakl 'Balkony - pieśni miłosne' w Teatrze Polskim w podziemiu we Wrocławiu (Fot. Natalia Kabanow/Teatr Polski w Podziemiu)

Witold Mrozek

39

KRYSTIAN LUPA

PIOTR SKIBA

PREMIERY TEATRALNE

TEATR POLSKI W PODZIEMIU

Najsłynniejszy żyjący polski reżyser, oskarżony w Szwajcarii o przemocowe praktyki, w nowym spektaklu dokonuje swoistego podsumowania. "Co dalej?" - pyta w jednej ze scen, krzycząc niemalże, Piotr Skiba, partner Lupy.

Opinie publikowane w naszym serwisie wyrażają poglądy osób piszących i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

REKLAMA

AD
PARKSIDE
PERFORMANCE
OD SOBOTY, 9.12 DO 13.12
Lidl Plus
AKTYWUJ KUPON
50zł TANIEJ
349,-*
299,-
* najniższa cena z 30 dni przed obniżką
Akumulatorowy młot kombi 20 V
Szczegóły promocji dostępne na www.lidl.pl i w aplikacji Lidl Plus.
SPRAWDŹ

– Dzisiejszy spektakl ma status trzeciej próby generalnej – przywitał Krystian Lupa widownię pierwszego pokazu „Balkonów. Pieśni miłosnych" w Teatrze Polskim w Podziemiu we Wrocławiu.

To nie była (jeszcze) premiera, tylko work in progress, więc to nie jest (jeszcze) recenzja. Ale przecież nie można nie odnotować sytuacji, w której Krystian Lupa – bohater jednej z najgłośniejszych afer teatralnych minionego roku – pokazuje nowy spektakl, pierwszy, który powstał po protestach przeciw współpracy z polskim twórcą w teatrze w Genewie.

REKLAMA

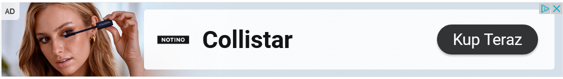
AD

Gdy się ogląda „Balkony. Pieśni miłosne", można zapomnieć, że media i teatr w Polsce żyły w ostatnich miesiącach doniesieniami o przemocowych metodach pracy Krystiana Lupy, że przez łamy gazet i portali przewijały się kaskady komentarzy, opinii i relacji z pracy, m.in. w warszawskim Teatrze Powszechnym. Tylko czy powinniśmy o tym zapominać? Lupa po Lupagate to nadal świetny reżyser, ale wszystko robi się bardziej skomplikowane.

„Balkony. Pieśni miłosne". Aluzje do polskiego tu i teraz

Po rozbuchanych teatralnych superprodukcjach – jak „Capri. Wyspa uciekinierów" czy „Imagine" z warszawskiego Teatru Powszechnego – we Wrocławiu wraca Lupa bardziej kameralny, jak z krakowskiego „Rodzeństwa" czy wrocławskich „Prezydentek". Dobrze to robi temu teatrowi. Skupienie, bliskość aktorek i aktorów między sobą i względem publiczności – zagęszczenie akcji działa tu na plus.

Krystian Lupa: Władza boi się sztuki, a Kościół zatruwa społeczeństwo
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

„Dom Bernardy Alba", na którym oparty jest scenariusz, to dramat hiszpańskiego klasyka Federica Garcii Lorki, rozstrzelanego w 1936 r. przez faszystów generała Franco. Dom tytułowej surowej konserwatywnej wdowy dzielą z nią trzy córki. Najstarsza z nich ma wyjść za kawalera, o którego rywalizują z nią siostry; pojawia się tajemny romans, przemoc, tematem jest toksyczna rodzina.

Lupa łączy ten tekst z twórczością Elfriede Jelinek – Austria to jego podstawowy punkt odniesienia od zawsze – i z Johnem Maxwellem Coetzeem, którego w Polsce na scenie wystawiał uczeń Lupy Krzysztof Warlikowski.

REKLAMA

Jesteśmy zatem w dobrze rozpoznanym świecie literackich inspiracji. Ale znajdziemy tu też bardzo wyraźne aluzje do polskiego tu i teraz i chwilami - gdy mowa o arcykatolickim kraju na krańcu Europy - nie wiemy do końca, czy jesteśmy na Półwyspie Iberyjskim, czy między Odrą a Bugiem.

REKLAMA

Lupa cytuje Lupę

Trudno się oprzeć wrażeniu, że najsłynniejszy żyjący polski reżyser, urodzony jeszcze podczas II wojny światowej, dokonuje tym spektaklem swoistego podsumowania. „Co dalej?" – pyta w jednej ze scen, krzycząc niemalże, Piotr Skiba, partner Lupy, aktor i kostiumograf współpracujący z nim od lat 70. I trudno nie pomyśleć, że to pytanie nie odnosi się tylko do scenicznej akcji. Wiemy jednocześnie – świadomi widzowie teatralni, środowisko, jak zwał, tak zwał – że to Skiba, jeśli wierzyć relacjom zza kulis, jest większym problemem w pracy z Lupą niż sam Lupa.

Krystian Lupa na próbach do spektaklu 'Balkony - pieśni miłosne' w Teatrze Polskim w podziemiu we Wrocławiu
Natalia Kabanow

W „Balkonach..." Piotr Skiba jest w centrum, a zarazem na uboczu. Jak to możliwe? Lupa robi tu autocytat, dyskretnie, acz znacząco przypomina własny spektakl: Skiba siedzi w fotelu, w pewnym oddaleniu od akcji głównego wątku przedstawienia. Powraca „uszaty fotel" z „Wycinki" według Thomasa Bernharda ze świetnymi rolami Skiby i Jana Frycza, spektaklu z roku 2014, który ogłoszono wielkim powrotem Lupy do mistrzowskiej formy, tutaj, we Wrocławiu.

Kiedy Krystian Lupa mówi o przemocy i wyzysku, jego eliksir wiecznej młodości przestaje działać
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

„Balkony. Pieśni miłosne" wystawia Teatr Polski w Podziemiu – zespół o bardzo specyficznej historii, dziś finansowany przez miasto Wrocław. Powstał w 2016 r., gdy dolnośląscy samorządowcy wespół ze świeżo powołanym ministrem Glińskim postanowili zamordować podlegający władzom wojewódzkim Teatr Polski we Wrocławiu, gdzie pracowali wówczas najistotniejsi polscy reżyserzy, w tym Lupa.

Dziś „dobra zmiana" traci wreszcie władzę, a widzowie teatralni, którzy obecnie są na przykład na studiach, w momencie konfliktu o dawny Teatr Polski byli w podstawówce. Coraz mniej ludzi kojarzy, skąd wzięło się „podziemie" w nazwie teatru. Ale nie zmienia to tego, że to grupa świetnych artystów, która w zmieniających się czasach będzie musiała powoli wymyślić swoją tożsamość na nowo, by nie toczyć wciąż dawno zakończonej wojny.

REKLAMA

AD
PARKSIDE
PERFORMANCE
OD SOBOTY, 9.12 DO 13.12
LIDL
Plus
AKTYWUJ KUPON
50 zł TANIEJ
349,-*
299,-
* najniższa cena z 30 dni przed obniżką
Akumulatorowy młot kombi 20 V
Szczegóły promocji dostępne na www.lidl.pl i w aplikacji Lidl Plus.
SPRAWDŹ

REKLAMA

REKLAMA

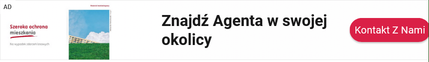
AD
Szeroka ochrona mieszkania
Znajdź Agenta w swojej okolicy
Kontakt Z Nami

LIDL
SPRAWDŹ

I przy tym Krystian Lupa może być bardzo pomocny. Na ekipę Teatru Polskiego w Podziemiu można spojrzeć jak na jego autorską kompanię teatralną. Jeden z najwybitniejszych polskich teatrologów prof. Grzegorz Niziołek, autor monografii Krystiana Lupy, pisał w eseju sprzed 14 lat na łamach branżowych „Didaskaliów", że jego rozczarowaniem związanym z twórczością Lupy jest niestworzenie przez artystę własnej instytucji, w której ludzie pracowaliby na jego zasadach. „Z jakiegoś powodu Lupa – stwierdzał Niziołek – woli podtrzymywać mniej lub bardziej jawny konflikt wokół swojej obecności w teatrze-instytucji. Jego autorytet jest tak olbrzymi, że mógłby bez większych problemów stworzyć nowy model działania teatru jako miejsca, którego pracą rządzą inne rytmy i cykle, który otwiera przestrzeń dla zmienionych ekspresji, który nie konfrontuje swojej widowni z obyczajowymi standardami mieszczańskiej instytucji i w którym znajdują się aktorzy wspierający ten model teatru. Nie zrobił tego".

14 lat później, na fali krytyki Lupy i kryzysu jego autorytetu, Joanna Szczepkowska – znana m.in. z pierwszego publicznego aktorskiego wystąpienia przeciwko temu słynnemu reżyserowi – stwierdziła, właściwie jak Niziołek, choć wychodząc z zupełnie innych pozycji, że Krystian Lupa powinien mieć własną kompanię teatralną, która akceptowałaby jego standardy pracy, a nie pracować w zwykłych teatrach publicznych.

Reklama

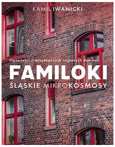

Familoki. Śląskie mikrokosmosy

Fascynujące opowieści o mieszkańcach ceglanych domów na Śląsku

KUP E-BOOK

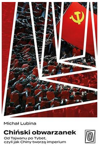

Chiński obwarzanek

Od Tajwanu po Tybet, czyli jak Chiny tworzą imperium

KUP E-BOOK

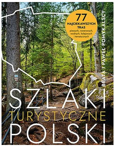

Szlaki turystyczne Polski

77 najciekawszych tras turystycznych w całej Polsce dla każdego

KUP E-BOOK

REKLAMA

"Postawa Lupy jest postawą bardzo archaiczną". Joanna Szczepkowska zabrała głos w sprawie Lupy

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

AD
ŚWIĄTECZNE ODLICZANIE
TYLKO 9.12
Lidl Plus
AKTYWUJ KUPON
64% TANIEJ
6,99*
2,49
* cena przed obniżką
Banany premium, luzem
1 kg
Szczegóły promocji dostępne na www.lidl.pl i w aplikacji Lidl Plus.
SPRAWDŹ

I to w gruncie rzeczy dzieje się we wrocławskim Teatrze Polskim w Podziemiu. Grają tu aktorzy, którzy u Lupy chcą grać, którzy w niego wierzą i którzy za nim stoją od lat, a dziś niejednokrotnie bronią go w mediach. Nikt i nic ich do tego nie zmusza, pracy mają dość gdzie indziej. Część obsady „Balkonów..." towarzyszy Lupie od niemal pół wieku. Na przykład Wojciech Ziemiański, który pierwszy raz pojawił się u reżysera jeszcze w czasach pracy w Jeleniej Górze, w „Pragmatystach" Witkacego z 1981 r. Ziemiański miał wtedy 28 lat, Lupa 38. Dziś mają odpowiednio: 70 i 80 i dalej razem tworzą.

Na scenie pojawia się też Andrzej Kłak, na co dzień pracujący w warszawskim Powszechnym, który przygodę z Lupą zaczął już po rozpadzie wrocławskiego teatru „Procesem" dokończonym w 2017 r. w Nowym Teatrze w Warszawie. Jest Marta Zięba, którą fani Lupy pamiętają z fenomenalnej roli w „Wycince", są Ewa Skibińska i Halina Rasiakówna, które z Lupą są od połowy lat 90. – odpowiednio od „Immanuela Kanta" i „Kuszenia cichej Weroniki".

Dwie premiery w dwa tygodnie

Krakowska premiera „Balkonów. Pieśni miłosnych" odbędzie się 8 grudnia w Krakowie na festiwalu Boska Komedia. – Mam nadzieję, że spektakle w Krakowie na Boskiej Komedii – 8 i 9 grudnia – będą już miały normalny status – mówił Lupa w poniedziałek we Wrocławiu.

Reżyser Krystian Lupa podczas prób do spektaklu 'Balkony' Fot. Natalia Kabanow/Teatr Polski w Podziemiu

Premiera oficjalna, wrocławska, odbędzie się 26 stycznia. A jeszcze wcześniej, 13 stycznia w Odeonie w Paryżu, zaplanowana jest premiera spektaklu „Les Emigrants" według W.G. Sebalda, odwołanego w Genewie po proteście pracowników technicznych teatru, którzy skarżyli się na styl pracy Lupy. W przedstawieniu zostali ci sami aktorzy, którzy mieli grać w nim pierwotnie. Dyrekcja francuskiego teatru zapewniła w specjalnym komunikacie, że przebieg prób został objęty szczególną uwagą i że spisany został zbiorowy kontrakt między reżyserem, aktorami i wszystkimi ekipami pracującymi w teatrze.

REKLAMA

AD
PARKSIDE
PERFORMANCE
OD SOBOTY, 9.12 DO 13.12
Lidl Plus
AKTYWUJ KUPON
50 zł TANIEJ
349,-*
299,-
* najniższa cena z 30 dni przed obniżką
Akumulatorowy młot kombi 20 V
Szczegóły promocji dostępne na www.lidl.pl i w aplikacji Lidl Plus.
SPRAWDŹ

REKLAMA

AD

Zatem jeden z najbardziej krytykowanych polskich reżyserów teatralnych, znany z przedłużania prób w nieskończoność w imię twórczych ideałów, będzie miał dwie premiery w ciągu dwóch tygodni. Jeden wniosek można wyciągnąć ze sprawy Krystiana Lupy – 80-letni nestor polskiej reżyserii nie przestanie być tematem z pierwszych stron gazet.

Witold Mrozek

Dziennikarz działu kultura "Wyborczej", pisze o polityce kulturalnej, teatrze i pograniczu sztuki i życia społecznego. Pochodzi z Bytomia, studiował w

REKLAMA